

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno. Poniedziałek 31 Maja 1937 r.

Nr. 147

Hiszpańskie samoloty rządowe zbombardowały pancernik niemiecki

ZATARG Z NIEMCAMI
LONDYN. 30.5. Reuter donosi z Walencji: Niemiecki okręt wojenny „Admirał Scheer” otworzył rzekomo ogień do dwóch hiszpańskich samolotów rządowych, które podążały w kierunku portu Palma na Majorce.

Okręt niemiecki został rzekomo trafiony 4-ma bombami z ogólnej liczby 12 bomb, rzuconych przez samoloty hiszpańskie. Na pokładzie okrętu nastąpił rzekomo szereg eksplozji.

WALENCJA. 30.5. Agencja Havasa donosi, że dowódca niemieckiej eskadry śródziemnomorskiej w stosunku do ministra lotnictwa w Walencji depezę, w której protestuje przeciwko przelotowi rządowych samolotów nad niemieckimi okrętami, wykonującymi kontrolę w wybrzeży hiszpańskich. W odpowiedzi na tę depezę ministerstwo lotnictwa twierdzi, że loty rządowych eskadr nie mają agresywnego charakteru w stosunku do niemieckich okrętów i że podczas lotów tych ściśle są przestrzegane odległości i warunki zalecone przez komitet nieinterwencji.

BOMBARDOWANIE NIEMIECKIEGO OKRĘTU

BERLIN. 30.5. Kompetentne czynniki niemieckie nie udzielają tymczasem informacji w sprawie rzekomego ponownego ataku hiszpańskich rządowych samolotów na niemiecki okręt wojenny.

Według krążących pogłosek okręt zbombardowany przez rządowe lotnictwo hiszpańskie był nie krążownik „Admirał Scheer” lecz krążownik „Deutschland”.

PARYŻ. 30.5. Prasa donosi, że podczas wczorajszego bombardowania niemieckiego krążownika u wybrzeży wysp Balearskich bomby rzucone przez hiszpańskie samoloty rządowe zabiły 15 do 20 osób z pośród załogi okrętu.

BERLIN. 30.5. Wiadomość o ataku rządowych samolotów hiszpańskich na pancernik niemiecki „Deutschland”, wywołała w stolicy Rzeszy wielkie wrażenie i oburzenie. Stacje nadawcze Rzeszy transmitują z Berlina muzykę żałobną, przepłatana jedynie komunikatami o rozmiarach szkód, liczbie i nazwiskach zabitych i rannych.

LONDYN. 30.5. Według informacji Reutera do Gibraltaru przybył krążownik niemiecki „Deutschland” z 22-ma zabitymi i 60-u rannymi z pośród członków załogi.

OŚWIADCZENIE RZĄDU RZESZY NIEMIECKIEJ

BERLIN. 30.5. Rząd Rzeszy niemieckiej składa na temat tego wypadku następujące oświadczenie: Dn. 29 maja pancernik „Deutschland” stał na redzie przed portem Ibiza. Między godz. 18—19 niespodziewanie przez dwa zniżające się w locie samoloty rządu w Walencji został obrzucony bombami. 20-u zabitych i 73 rannych — oto następstwo tego zbrodniczego zamachu.

Okręt nie dał ani jednego strzału do samolotów. Ponieważ rząd w Walencji został przez Komitet Nieinterwencji i przez rząd niemiecki dwukrotnie ostrzeżony, aby nie dokonywał dalszych napadów na pełnię służbę międzynarodowej roli okrętu, nowy ten zbrodniczy zamach zmusza rząd Rzeszy niemieckiej do wydania zarządzeń, które niezwłocznie zostaną zakomunikowane komitetowi nieinterwencji.

KANCLERZ HITLER PRZEPROWADZA NARADY.

BERLIN. 30.5. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Kanclerz Hitler odbył dziś o godz. 18.30 w kancelarstwie Rzeszy naradę nad zbrodniczym atakiem rządu w Walencji na niemiecki pancernik „Deutschland”. W naradzie tej wzięli udział ministrowie Rzeszy generał - feldmarszałek von Blomberg, von Neurath i głównodowodzący marynarką admirał Raeder.

ATAK SAMOLOTÓW NA BARCELONĘ

PARYŻ. 30.5. Korespondent Havasa donosi z Barcelony: Bombardowanie miasta przez samoloty powstańcze trwało około 10 minut. Przeszło 70 osób zostało zabitych, a około 20 jest rannych.

Jeden z samolotów powstańczych stracono w odległości 4 mil od brzegu.

STRĄCONO SAMOLOTY CZERWONYCH

SALAMANCA. 30.5. Główna kwatera powstańcza donosi, że na froncie biskajskim złamano opór

nieprzyjaciela na wyniosłościach Lema. Stracono 3 samoloty nieprzyjacielskie na odcinku Santander, a na lotnisku Albericia, gdzie rzucono bomby zapalające, spłonęło 5 samolotów rządowych.

WYMIANA JENCÓW

IRUN. 30.5. Agencja Havasa donosi: Dziś popołudniu dowództwo wojsk powstańczych przekazało ambasadorowi w St. Zjed. Jean de Luz 3 lotników rosyjskich wziętych do niewoli na froncie madryckim i dziennikarza francuskiego. Jeńcy ci zostaną w ciągu dnia wymienieni na 4 lotników, walczących po stronie powstańców i znajdujących się w niewoli rządowej.

KONFISKATA RADIOSTACJI PRZEZ CZERWONYCH

MADRYT. 30.5. Gen. Miaja oświadczył dziennikarzom, że rząd zrekwiruje wszystkie nadawcze stacje radiowe. Odtąd działać będą jedynie stacje Union Radio i „Radio Espana”. Stronnictwa polityczne i syndykaty będą miały prawo nadawania swych komunikatów w ciągu godziny.

Likwidacja blokady w Szkole Wawelberga w Warszawie

Trwająca od paru dni blokada szkoły Wawelberga, obostrzona ostatnio głodówką została w piątek o godz. 5 uroczystie przerwana i zakończyła się całkowitym zwycięstwem młodzieży.

Jak już podawaliśmy, słuchacze szkoły Wawelberga, protestując przeciwko spychaniu ich uczelni do poziomu szkół średnich, nie przerywając zajęć i wykładów rozpoczęli blokadę i następnie głodówkę, jednocześnie delegacja młodzieży starała się uzyskać audiencję u Premiera, gen. Sławoj - Składkowskiego, aby przedstawić mu swoje słuszne postulaty.

W piątek, w drugim dniu głodówki, otrzymano wreszcie wiadomość, że Premier przyjmuje delegację młodzieży, wraz z przedstawicielami Dyrekcji Szkoły o godz. 13-ej.

W poczekalni, u p. Premiera delegacja spotkała się z min. W. R. i O. P. prof. Świętosławskim, który zaczął jej robić ostre wymówki, określając blokadę i głodówkę w obronie własnych praw, jako „niepotrzebną demonstrację i zabawę młodzieży”. W odpowiedzi na to delegaci operując argumentami rzeczowymi przedstawili krzywdy, jakie spotykają, tak starą i zasłużoną uczelnię, jaką jest Szkoła Wawelberga.

Na audiencji gen. Składkowski przyrzekł uwzględnić wszystkie postulaty młodzieży i obiecał, że Rząd przeprowadzi reorganizację szkoły Wawelberga w ten sposób, że przyjmowani do niej będą tylko absolwenci liceów matematyczno-przyrodniczych, a kurs nauk będzie trwał trzy lata.

Wobec całkowitego uwzględnienia jej żądań młodzież postanowiła przetrwać głodówkę i blokadę, urządzając na zakończenie wspólny uroczysty obiad o godz. 17. Na obiad zaproszono profesorów oraz p. premiera, który nadesłał następującej treści depezę: „Dziękuję za za-

Uroczysta koronacja obrazu Matki Boskiej Łaskawej w Stanisławowie

STANISŁAWÓW. 30.5. Dzisiaj uroczystość koronacyjna Matki Boskiej Łaskawej w Stanisławowie przybrała rozmiary olbrzymiej manifestacji społeczeństwa polskiego. W uroczystościach wzięło udział przeszło 60.000 ludzi ze Stanisławowa oraz wszystkich trzech województw południowo - wschodnich, delegacje młodzieży męskiej i żeńskiej z całej Polski m. in. delegacje szkół powszechnych z Warszawy.

Uroczystości koronacyjne rozpoczęły się we wczesnych godzinach rannych nabożeństwami we wszystkich kościołach stanisławowskich, odprawionych przez przybyłych do Stanisławowa ks. Biskupów. W kościele ormiańskim przed cudownym obrazem Matki Boskiej Łaskawej odprawił jubileuszową Mszę św. JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz. Ponadto odbyło się nabożeństwo w cerkwi obrządku grecko-katolickiego, a o godz. 8-ej rano z kościoła ormiańskiego wyruszyła procesja, licząca około 40.000 osób. Obraz nieśli ks. Biskupi, delegaci organizacji społecznych, reprezentanci rządu i wojska. Procesja z kościoła ormiańskiego przeszła głównymi ulicami Stanisławowa na boiskę miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności.

Z chwilą przybycia procesji episkopat polski reprezentowany był przez ks. Arcybiskupów Teodorowicza, Jalbrykowskiego, Sapiechę, ks. Biskupów Lisowskiego, Barde, Tomakę, Sonikę, Niemirę, Przedzieckiego, Baziaka i Kubickiego, biskupów obrządku grecko - katolickiego Chomyszyna, Latyszewskiego, Buczkę i ks. Biskupa polowego W. P. Gawlinę.

Uroczyste nabożeństwo odprawił J. E. ks. Prymas Hlond w asyście ks. Biskupów, kazanie wygłosił ks. Biskup Lisowski. Dekret koronacyjny Ojca Świętego odczytał ks. kan. Issakowicz.

Po nabożeństwie odbył się właściwy akt koronacyjny. Z ołtarza zniesiono obraz Matki Boskiej Łaskawej, do którego podszedł w asyście duchowieństwa ks. Arcybiskup Teodorowicz i po odprawieniu modłów włożył na skronie Bogarodzicy i Dzieciątka Jezus szczerolote korony, poświęcone w czasie Mszy św. po akcie koronacyjnym.

O godz. 15-ej w sali związku kolejarzy polskich z okazji uroczystości jubileuszowych ks. Arcybiskupa Teodorowicza odbyło się uroczyste przyjęcie.

proszenie na obiad, nie kuszę się o konkurencję w apetycie z powodu braku treningu. Zaznaczam skromnie, że w Panów wieku za głodówkę uważałem brak sześciu sznyceli na obiad. Smacznego. Sławoj Składkowski”.

Zaznaczyć należy, że pomimo upałów i dwu dni głodówki, młodzież trzymała się bardzo dzielnie nie

tracąc humoru i nie przerywając wcale nauki, a przed przerywaniem głodówki wszystkie sale i kreslarnie zostały sprzątnięte i pozostawione we wzorowym porządku.

Studenci opuszczający uczelnię otrzymali na legitymacjach pieczętki:

„Uczestnik blokady - głodówki. W. S. B. . maj 1937 r.”.

Plotki polityczne Kandydaci na premierów

„Goniec Warszawski” notuje pogłoskę, jakoby po obecnym rządzie „urzędniczym” gen. Składkowskiego miał przyjść rząd „polityczny”. Według tej pogłoski są dwie możliwości.

„Jedni — pisze „Goniec” — marzą o koncentracji żywiołów nacjonalistycznych drogą porozumienia prawicy obozu legionowego z obozem narodowym, inni o sformowaniu

się demokratycznego środka przez zespolenie liberałów legionowych z opozycyjnymi stronnictwami centrum. Jedna i druga forma rządów byłaby próbą wprowadzenia do rządów polityków wprawdzie nie związanych, ale stykających się niegdyś na różnych platformach ze stronnictwami.

Gdy zwolennicy koncepcji rządów demokratycznego środka wymieniają nazwisko prof. Bartla jako kandydata na premiera, zwolennicy koncentracji żywiołów nacjonalistycznych szepczą o gen. Sosnkowskim, cieszącym się dużym mirem w różnych środowiskach politycznych bez względu na zabarwienie polityczne.

Zdaje się jednak, że te obie koncepcje są pobożnym życzeniem różnych polityków, którym się zdaje, iż sprawa koncentracji żywiołów, toczących do niedawna ze sobą zawziętą wojnę, jest rzeczą łatwą”.

Przyjaciel Turysty
Przedsiębiorstwo Odpakowieniom

100-letni jubileusz istnienia Druskienik

WILNO. 30.5. Dziś, 30 maja obchodzili Druskieniki 100-letni jubileusz istnienia zakładu zdrojowego.

W godzinach rannych odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w Druskienikach, odprawione przez ks. proboszcza Gołęjkę, poczym zebrani na nabożeństwie wzięli udział w akademii, u-

rządzonej w sali domu wypoczynkowego Stowarzyszenia rodziny urzędniczej.

Po akademii zebrani wzięli udział w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej w dworcu, w którym zwykły był zatrzymywać się marszałek Piłsudski podczas pobytu w Druskienikach.

Sowiecka wyprawa polarna przystąpiła do prac naukowych

MOSKWA. 30.5. Agencja Tass donosi: Kierownik ekspedycji polarnej Schmidt zawiadomił, że 29 b. m. wieczorem uzyskano po raz pierwszy obustronne połączenie radiowe stacji na biegunie z samolotem Mazuruka. Samolot ten, znajdujący się na krze lodowej jest w dobrym stanie. Dzisiaj zakończona zostanie budowa lotniska, po czym Mazuruk, korzystając z pierwszych sprzyjają-

cych warunków atmosferycznych wystartuje do stacji na biegunie. Papanin, szef stacji na biegunie, zawiadomił, iż wyładowywanie samolotów zostało już ukończzone. Członkowie ekspedycji ustawili składany domek, motor elektryczny oraz zbudowali ze śniegu i lodu schronisko dla stacji radiowej. Przystąpiono do regularnych badań naukowych.

Kronika telegraficzna

— Z Kowna donoszą, że w dniu święta lotniczego w Wilkomierzu samolot spadł w tłum publiczności. W katastrofie została zabita jedna 6-letnia dziewczynka oraz 4 osoby ciężko rane i 8 lekko.

— W miejscowości Wistlicie w pobliżu Seta podczas wieczorku urządzonego przez uczniów reżyser pokazywał przed przed-

stawieniem artystce jak należy strzelać. Kula przebiła dekorację i trafiła w głowę policjanta, zabijając go na miejscu.

— W Rydze, w wielkim procesie komunistycznym, po 3 dniach rozprawy zapadł wyrok skazujący 22 komunistów od 1 do 10 lat ciężkiego więzienia.

To nie jest tak proste

Przed niedawnym czasem Mussolini w swym przemówieniu na radzie korporacji wystąpił przeciw pogładowi, że rozwój korporacjonizmu prowadzi do upaństwowienia produkcji; podkreślił wielkie znaczenie inicjatywy prywatnej w życiu gospodarczym. Nawiązując do tych poglądów, wybitny przedstawiciel faszyzmu, Farinacci, wyraził się bardzo ostro (w „Regime Fascista”) o tych, którzy dążą do upaństwowienia wytwórczości; powiedział po prostu, że ci ludzie robią wrażenie, jak gdyby wyszli z domu obłąkanych. Etatyżacja wytwórczości we Włoszech, wbrew pierwotnym zasadom faszyzmu, poszła bardzo daleko, zwłaszcza w dobie kryzysu. Obecny zwrot ku prywatnej inicjatywie jest bardzo znamienity.

A co się dzieje z narodowym socjalizmem w Niemczech? Twórcą programu ekonomicznego, Georg Reuer, który wypowiedział się za uspołecznieniem produkcji, zniesieniem procentu od kapitału itd., nie doszedł w ogóle do władzy. Przeciwnicy hitleryzmu rozpowszechnili wiadomość, że osadzono go w sanatorium. W Niemczech państwo ma ogromny wpływ na gospodarstwo, ale nie dąży do przejmowania prywatnych przedsiębiorstw. Coła się nawet z zajętych pozycji, jak np. w dziedzinie bankowości. Wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe wypłacają spokojnie dywidendy, niekiedy i wysokie dywidendy.

Okazuje się, że ewolucja ustroju społeczno-gospodarczego nie idzie po drogach prostych, lapidarnych formuł, w które chciano je zamknąć. Okazuje się, że nacjonalizm nie musi się wyrażać w „planowym” gospodarstwie, w szczególności w przejmowaniu produkcji przez państwo. Pod wpływem socjalizmu z jednej strony, z drugiej ogromnych trudności, które wywołał kryzys, różne państwa wkroczyły mocniej w gospodarstwo, niżby chciały wkroczyć; dzisiaj usiłują już zawrócić z tej drogi, bo konieczności finansowe dochodzą do głosu.

I w Polsce na tym tle doszło do pewnego pomieszania pojęć. Bardzo silnie działał fakt, że nasz przemysł w wielkim stopniu jest przemysłem obcym. Kierunek narodowy, który dąży do stworzenia pełnego gospodarstwa narodowego, musi oczywiście zmierzać do tego, by w rękach polskich znalazły się główne narzędzia produkcji i wymiany. Ale nie znaczy to, że ten wielki przemysł musi znaleźć w rękach państwa. Nacjonalizm, który dąży do upaństwowienia produkcji, nie wierzy w siły narodu, w jego wolną twórczość. Nie wierzy, by Polacy potrafili być przedsiębiorcami, a wierzy tylko w urzędników.

Jedni chcieli upaństwić cały wielki przemysł i handel, drudzy tylko przemysł ciężki, względnie przemysł surowcowy. Istnieją różne stopnie tego radykalizmu ale nie ma między nimi istotnych różnic. Kto ma w ręku surowce ten panuje nad całą wytwórczością. Socjalizm nie przestaje być socjalizmem, choć się go nazwie radykalizmem narodowym.

Te wezwania do etatyżacji rozlegają się w państwie, które już dzisiaj panuje w bardzo wielu dziedzinach przemysłu, którego przedsiębiorczość już rozrosła się nad miarę. Czy te doświadczenia z etaty-

mem zachęcają do dalszych jeszcze eksperymentów? Skarb nie może sobie dać rady z deficytami przedsiębiorstw państwowych. Skutkiem tego rośnie nacisk fiskalny na gospodarstwo, powiększa się ciężary podatkowe. W związku z tym nie może zaniknąć bezrobocie.

Kto naprawdę zadał sobie trud, by przyrzeć się naszym finansom, ten wie, że państwo à la longue nie potrafi utrzymać tej masy ludzi, którzy dzisiaj ze skarbu publicznego czerpią środki swego utrzymania. Kto zna stan gospodarstwa, ten wie, jak ujemne skutki ma wzrost etatyżmu, jak zduszona jest inicjatywa prywatna, jak obawa przed eksperymentami społeczno-gospodarczymi hamuje rozwój wytwórczości.

Niektórzy ludzie jednak o tym nie myślą. Ujmują oni zagadnienia społeczno-gospodarcze z rozbraja-

jącą prostotą. Nie ma pieniędzy na wykup prywatnych fabryk — a czy nie można ich nadrukować? Doświadczenia z etatyżmem, a państwowa biurokracja gospodarcza dają złe wyniki; to nic nie znaczy, bo te cudowne dzieci potrafią wszystkie trudności rozwiązać, dając sobie radę z najzawilszymi zagadnieniami.

Ci reformatorzy nie mają zaufania do „ekonomistów”, którzy wysuwają różne wątpliwości, których poglądy nie pociągają ich swoją świeżością i lekkością. Ale może zechcą się przyjrzeć dokładniej doświadczeniom innych krajów, w szczególności doświadczeniom, które przeprowadza faszyzm i hitlerizm. Wtedy przekonają się, że te zagadnienia nie są tak proste, jak się na pozór wydaje.

R. Rybarski.

Ś. p. Ignacy Szebeko

W piątek zmarł w Warszawie, w wieku lat 77, ś. p. Ignacy Szebeko.

Ś. p. Ignacy Szebeko posiadał wybitny talent polityczny. Jednak dopiero po roku 1905, a więc, gdy zbliżał się do pięćdziesiątki, tak się ułożyły stosunki w państwie rosyjskim, iż Polacy mogli się zajmować czynnie polityką.

Ś. p. Ignacy Szebeko należał wówczas do Stronnictwa Realistów, a więc do grupy konserwatywnej. Z ramienia tego stronnictwa wszedł do Rady Państwa i tu od razu dzięki swym zdolnościom politycznym i wielkiemu talentowi krasomówczemu zajął wybitne stanowisko.

Nazwisko jego pozostanie związane ze wszystkimi zagadnieniami, jakie wówczas były rozważane w Dumie i w Radzie Państwa.

Gdy się zaczęła wojna światowa, otworzyły się szersze możliwości

przed polityką polską. Powstał Komitet Narodowy w Warszawie, do którego weszli wszyscy posłowie do Dumy i członkowie Rady Państwa. Po zajęciu Warszawy, Komitet przeniósł się do Petersburga i tam funkcjonował aż do rewolucji w r. 1917. W pracach Komitetu brał ś. p. Szebeko bardzo żywy udział, zbliżył się wówczas bardzo do tych jego członków, którzy należeli do Demokracji Narodowej.

W roku 1917 wyjechał ś. p. Ignacy Szebeko do Sztokholmu i tam przebywał przez czas dłuższy, będąc do końca i bez zastrzeżeń wierny polityce Komitetu Narodowego, która wiązała odbudowanie państwa polskiego ze zwycięstwem koalicji państw zachodnich nad państwami centralnymi.

Po wojnie powrócił do kraju i był w latach 1919 — 1921 posłem polskim w Berlinie.

Przy wyborach w r. 1922 został wybrany na posła do Sejmu z listy państwowej Związku Ludowo-Narodowego. Był posłem przez całą kadencję 1922 — 1927, wiceprezsem klubu i członkiem szeregu komisji. Szczególnie żywo interesował się pracami komisji spraw zagranicznych.

Gdy przemawiał, słuchano go zawsze z wielką uwagą i na wszystkich ławkach sejmowych, bo znał zawsze doskonale przedmiot, o którym mówił, i miał swadę niezwykłą.

Przed dziesięciu laty wycofał się z życia politycznego, nie przestał się jednak interesować sprawami politycznymi.

Ś. p. Ignacy Szebeko był wysoko ceniony przez wszystkich tych, którzy się z nim spotykali na gruncie pracy publicznej, bo nie tylko znał się na sprawach, których się podejmował, lecz był w stosunkach bardzo prosty i lojalny. Kto miał możliwość poznać go bliżej, ten wie, że miał wielki zalety w zwykłych stosunkach z ludźmi, był człowiekiem mądrym i dobrym, zawsze gotowym do zainteresowania się sprawami życia społecznego i do przyjęcia z pomocą innym.

Zgon ś. p. Ignacego Szebeka, wywołął też szczerą i serdeczną żal wśród wszystkich, którzy go znali i z nim pracowali na terenie społecznym i politycznym.

Huragan nad polskim morzem

PUCK. 30.5. Huraganowa wichura, jaka przeszła nad wybrzeżem polskim i Bałtykiem, w porywach swych dochodziła do 10 stopni skali Beauforta, czyli 25 mtr. na sek. Obecnie nastąpiła zmiana kierunku wiatru na północny i nasilenie nawłotnicy zmalało. Temperatura znacznie spadła. Na Helu dochodzi do +14 st.

Dalszy przebieg procesu w Łucku

Zeznania gen. Januszajtisa i b. premiera Sławka

Po prof. Głabińskim zeznawał gen. Januszajtis, który obecnie jest wybitnym działaczem Str. Narodowego na Wołyniu.

Adw.: Jakie stanowisko zajmuje Str. Nar. na Wołyniu?

Świadek: Str. Nar. zmierza do celów takich samych, jak i na innych terenach Polski, t. zn. podniesienie uświadomienia narodowego i politycznego, walczy o unarodowienie przemysłu i handlu, walczy o utrzymanie polskiego stanu posiadania i t. d.

Swoistą właściwością dążeń S. N. na Wołyniu jest obrona stanu posiadania narodowego oraz odzyskanie wszystkich strat, zadanych przez 150-letnią niewolę. Wraz z odzyskaniem części ziem dawnej Rzecznej spadł na nasze pokolenie obowiązek odzyskania przynajmniej w granicach dzisiejszego państwa, całego straconego w ciągu niewoli dorobku na ziemiach kresowych.

Następnie świadek przedstawia, jakie straty przyniosła narodowi polskiemu polityka woj. Józewskiego i organizacji społeczno-politycznych, kierowanych przez niego lub jego ludzi.

Ponieważ zarzucano generałowi, iż jakoby uznał armię polską za nienarodową, adwokat zadał mu pytanie:

Adw.: Czy p. generał powiedział przy jakiejś okazji, iż uważa armię polską za nienarodową?

Świadek: — Stanowczo zaprzeczam. Następuje konfrontacja z p. Czarnockim, który twierdzi, że na uroczystości 15 sierpnia 1936 r. w Krzemieńcu generał miał powiedzieć w publicznym przemówieniu, że armia polska jest nienarodowa. Na dowód przedkłada „Wołyń” z artykułem, powtarzającym to zeznanie. Gen. J. zaprzecza prawdziwości tego i wypowiada istotną treść swego przemówienia 15.VIII 1936 r., które brzmi:

Jako żołnierz najchętniej poruszam sprawę wojska i obrony. Mówiłem, że naród polski kocha swoje wojsko, ale jednocześnie boleje, że wytwarza się jakaś groźna przepaść.

W społeczeństwie polskim jest rozbićcie, polega to na tym, że z jednej strony stoją zwarte masy cierpli-

wego narodu — z drugiej rząd wraz z grupą społeczeństwa od tego rządu zależna. Pomiedzy jedną stroną a drugą nie ma zaufania. Naród w swych najszerszych podstawach nie ma zaufania do rządu. W tym stanie rzeczy wojsko znajduje się w położeniu ciężkim. Uczciwy obywatel, nie mający zaufania do rządu, nie może rozwinąć się ze swym przyjaacielem oficerem o sprawach państwa, nie chce wprowadzać do jego duszy wątpliwości — nie chce osłabiać zaufania do władzy — wskutek tego zatracą się kontakty myślicyńskie z wojskiem. Jest pomiedzy nimi jakiś moment nieomówiony. Powstaje powoli rozdział i społeczeństwo z wojskiem przestaje się rozumieć.

Dlatego dążyć trzeba, ażeby w Polsce zapanował taki stan rzeczy, w którym rząd ma zaufanie. Wtedy obywatel może się rozwinąć z przyjaacielem oficerem o sprawach państwowych. Tak w przybliżeniu mówiłem.

Na honorowych miejscach siedzieli przedstawiciele wojska. Gdybym był obraził władzę, miałbym konsekwencje. Zresztą i p. starosta obecny nie przeszkodził mi dokończyć przemówienia — widocznie nie obrażałem wojska.

Następnie zeznawali świadkowie: kpt. Orleański, Koszorek, rtm. Spychalski, St. Załęski i Mieczysław Sienicki.

TRZECI DZIEŃ PROCESU.

W rzecim dniu procesu Stronnictwa Narodowego w Łucku przeciwko tygodnikowi „Wołyń”, w dniu 28 bm., jako pierwszy świadek zeznawał wezwany przez obronę b. premier Walery Sławek. Zeznania jego nacechowane były ostrożnością i powściągliwością. Z zeznań tych wynika, że politykę woj. Józewskiego aprobował w pierwszym rzędzie sam świadek, stojący na czele rządu Marsz. Piłsudski, zdaniem świadka, aprobaty tej również udzielał.

Na pytanie obrony, czy marsz. Piłsudski darzył szczególnym zaufaniem ks. prałata Tokarzewskiego, płk. Sławek nie daje konkretnej odpowiedzi, i oświadcza, że Marszałek odnosił się z sympatią do wszystkich członków swego najbliższego otoczenia. Po zeznaniach płk. Sławka, rzecznicy oskarżenia stawiają wniosek o powołanie na świadka Marszałka Rydza-Śmigłego na okoliczność, że Marszałek Piłsudski nie mógł aprobować dzisiejszej polityki narodowościowej woj. Józewskiego. Sąd wniosek ten oddala.

W dalszym ciągu staje przed trybunałem świadek Hałaciński, rejent były członek POW., oficer I brygady pułkownik rezerwy. Świadek ten odnosi się krytycznie do Stron. Nar., ale potępia fakt zamieszczenia w „Wołyniu” artykułu „Bez Józefa Piłsudskiego”, uważając artykuł ten za niecelowy i wysoce niewskazany. Umieszczenie takich artykułów odwraca uwagę społeczeństwa polskiego od najważniejszych zagadnień na Wołyniu. W artykule „Wołyń” zarzuca brak portretu Marsz. Piłsudskiego w lokalnym Stron. Narod. w Łucku — pismo to jednak nie potępilo faktu zdzierania portretów Marszałka w „Proświtiańskich Chatach” (ukraińskich organizacjach oświatowych, popieranym przez p. woj. Józewskiego — przyp. Red.).

Na pytanie rzeczników oskarżenia co do polityki narodowościowej tu-

tejszej administracji, świadek odpowiada, że tym zagadnieniem winien się zająć p. minister spraw wewnętrznych, jest jednak zdania, że organa centralne nie mają możliwości wnikać w szczegóły polityki tych organów wykonawczych i polegają na ludziach, przez siebie wyznaczonych. Realizacja programów rządowych może być nieraz niezgodna z intencjami władz centralnych.

Niewątpliwą zasługą prasy narodowej jest to, że podniosła kwestię zatraty polskości na Wołyniu i obudziła czujność opinii społecznej. Świadek przedstawia sądowi artykuł, zamieszczony w tygodniku „Znicz”, gdzie autor (jeden z urzędników wydz. polityczn. urzędu woje wódzkiego — przyp. Red.) wyraża opinię, że powinno się zamknąć granice Wołynia dla tych jednostek, które są przeciwnie polityce władz administracyjnych.

Obrona: — Dlaczego Stronnictwo Narodowe nie zgłosiło akcesu do O. Z. N.?

Przewodniczący: — Oddalam to pytanie, jako nieistotne.

Następnie staje przed sądem kpt. Józef Filar, komendant okręgowy Związku Strzeleckiego, który jak można wywnioskować ze złożonych zeznań, wcale nie zachwyca się linią polityczną „Wołynia”. Z kolei staje przed sądem senior palestry łuckiej, p. mec. Zaściński, którego zeznania podkreślają m. in. zasługi prasy narodowej w budzeniu czujności opinii polskiej.

Po wyczerpaniu listy świadków, obrona tygodnika „Wołyń” składa szereg dowodów. Czynią to samo rzecznicy oskarżenia, apl. adw. Starczewski i adw. Charniewicz. Większość dowodów sąd postanowił załączyć do sprawy. Przewód sądowy został zamknięty.

Modne gustowne

koszule, krawaty, pijamy, skarpetki, pończochy,

letnie płaszcze, rękawiczki, apaszki, wytworna galanterja

W. NOWICKI Włno, 30 Włoka

Firma stale sędzi za modą.

Codziennie nadchodzą nowości sezonowe

Nowy gabinet angielski

LONDYN. 29.5. Cała prasa angielska życzliwie wita nowy gabinet, podkreślając, że rząd Chamberlaina oznacza utrzymanie ciągłości dotychczasowej polityki. Osoba nowego premiera jest przedmiotem przychylnych komentarzy. Podkreślane są zalety jego charakteru, a mianowicie wielka uczciwość, powaga, cywilna odwaga, zdolności organizacyjne i dokładność. O ile Baldwin kierował się często intuicją i był typem artystycznego improwizatora, o tyle Chamberlain jest dokładny, dokładnie opracowuje szczegóły i opiera swoje decyzje na drobiazgowych obliczeniach.

Obecny premier w chwilach wolnych uprawia z zamiłowaniem rybołówstwo i bada życie ptaków. Chamberlain jest mówcą suchym i sprawnym, raczej wrażenie „businessman’a, aniżeli męża stanu.

Jest rzeczą zresztą znamienią, iż gabinet brytyjski odnawia się. Przeciwny wiek gabinetu narodowego Macdonalda w r. 1931 wyno-

sił 57 lat i 2 miesiące. Ostatni gabinet Baldwina wykazywał 54 lata i 8 miesięcy jako przeciętny wiek ministra. W obecnym gabinecie Chamberlaina przeciętna wynosi 51 lat i 7 miesięcy.

Gabinet Chamberlaina stanie w poniedziałek przed izbą gmin w obliczu trudności, wynikających z zaproponowanej przez Chamberlaina jeszcze jako kanclerza skarbu daniiny na rzecz obrony narodowej, której to daniiny City się sprzeciwia, domagając się bardzo daleko idących zmian w obecnym projekcie. W poniedziałek rozpocznie się drugie czytanie projektu. Z ramienia rządu wystąpi w obronie daniiny nowy kanclerz skarbu sir John Simon. Część konserwatywnej zgłosiła nawet wniosek o odrzucenie tej daniiny. Gdyby istotnie parlament wniosek ten przyjął i daniinę odrzucił, to równałoby się to votum nieufności wobec nowego rządu, któryby się wówczas musiał podać do dymisji.

ŚWIĘTO GWARDII W BELGRADZIE



Król Piotr II w mundurze sokolskim wita oficerów.

Żydzi wileńscy tworzą fundusz kredytowy dla zgnębienia polskiego handlu i rzemiosła

Wobec silnego bojkotu społeczeństwa chrześcijańskiego oraz stopniowego, lecz stałego rozwoju handlu polskiego, zwłaszcza drobnego, w Wilnie i na prowincji — żydzi wileńscy postanowili jeszcze bardziej zmobilizować się i przygotować do walki. W tym celu bawiący w Wilnie dyrektorzy „Jointu” dr. B. Kalm i D. Szwajtzer odbyli cały szereg narad gospodarczych z przedstawicielami Wil. Gminy Żydowskiej — posłem rabinem Rubinsztajnem, prezesami Związku kupców i przemysłowców żydów, delegatami drobnego kupiectwa z prowincji, kierownikami rzemiosła żydowskiego itp.

Delegaci „Jointu” wysłuchali sprawozdania kierowników poszczególnych instytucji żydowskich bankowych, kredytowych i zapomogowych. Stwierdzono, że druga połowa roku 1936 i pierwszy kwartał r. b. w katastrofalny sposób zaznaczył się w zmniejszeniu obrotów żydowskiego handlu, przemysłu, rzemiosła i instytucji bankowych. Aby temu przeciwstawić się, dyrektorzy „Jo-

intu” postanowili poza udzieleniem kredytów na rozwój żydowskiego handlu, przemysłu i rzemiosła, o czym onegdaj donosiliśmy, powołać do życia sieć kas bezprocentowych żydowskich, stworzyć fundusz kredytowy, któryby został zasilony przez bogatych żydów z terenu Wilna i prowincji, pozatym zaapelować do bankierów żydowskich z zagranicy. Fundusz kredytowy ma wynosić narazie 2 mil. zł., zaś w roku 1938-39 sumę tę powojonoby. Rozporządzając dość pokaźną sumą, możnaby stworzyć kontrakcję przeciwko bojkotowi i konkurencji chrześcijańskiej, zwłaszcza, że na pierwsze miesiące tej szeroko zakrojonej akcji towary można będzie sprzedawać po cenie kosztu, gdyż kasy zapomogowe i kredytowe wyrećcą sprzedawców żydowskich.

Według opinii sfer przemysłowo-handlowych żydowskich do zahamowania i powstrzymania rozwijającego się handlu chrześcijańskiego w Wileńszczyźnie, potrzeba przede wszystkim pieniędzy, a pozatym energii żydostwa kresowego, które

zaniem rabina Rubinsztajna, dr. Wygodzkiego i innych czołowych działaczy, jest solidarne i konsekwentne w swych dążeniach i zamiarach.

W wyniku obrad między innymi poruszano kwestię bojkotu przedsiębiorstw chrześcijańskich przez żydów. Poszczególni prelegenci zobrazowali racjonalnie sprawę trwającego już bojkotu. Przede wszystkim żydzi wileńscy całkowicie bojkotowali, i to nad wyraz solidarnie, wszystkie restauracje i kawiarnie polskie. Pozatym nie nabywają w chrześcijańskich sklepach towarów i nie udzielają zamówień wchodzących w zakres rzemiosła. Akcja ciwnego, lecz solidarnego bojkotu przybrała coraz trwalsze cechy.

Na zakończenie zebrania, które odbyło się w sali „Jekopa”, uchwalono kilka rezolucyj. Przedstawiciele „Jointu”, dr. B. Kalm i D. Szwajtzer, z wyniku obrad byli barzo zadowoleni i wyrażając nie omisszali zaznaczyć, iż gwałtowne ataki i cała ekspansja chrześcijańskiego handlu i rzemiosła w Wileńszczyźnie nie wytrzyma solidarnej wytrwałości żydowskiej.

Czy aby żydzi nie mylą się, gdyż zdaje się, że zdrowy pęd społeczeństwa polskiego, zmierzający konsekwentnie do odcyżnienia handlu, przemysłu i rzemiosła wileńskiego jest na jaknajlepszej drodze i żadna kontrakcja żydowska i siła nie zmusi go do zawrócenia z wybranej drogi. (h. sz.)

Kronika wileńska

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?
Pogoda słoneczna.
Ciepło. Słabe wiatry wschodnie.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.
— Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. XXXIX Walne Dorooczne Zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się we wtorek 8 czerwca r. o godz. 19 (7 wiecz.) w gmachu własnym przy ul. Lelewela 8. Na porządku dziennym: sprawozdania, sprawy administracyjne i wybory. W drugiej części zebrania przez T-wa prof. dr. Marian Łaziechowski wygłosi odczyt na temat: „Latynizm a germanizm, jako dwa światy”.

Z MIASTA.
— „Dzień matki” w Wilnie. Wczoraj Wilno obchodziło święto „Dnia matki”. Kilka tysięcy młodzieży wileńskiej złożyło hołd dla matki. Od samego rana młodzież Kół Polskiego Czerwonego Krzyża wysłuchiwała Mszy św., poczym przeszła pochodem przez miasto. W zamkniętych lokalach odbyły się okolicznościowe akademie i odczyty o „Dniu matki”. (h)

— **72 domy odrestaurowane.** Dzięki zabiegom zarządu miejskiego w Wilnie odrestaurowano i odnowiono 72 domy, znajdujące się w śródmieściu. Domy te dotychczas znajdowały się w nader opłakanym stanie. (h)

— **Jerozolimka i Bołtupie otrzymały światło.** Elekrownia miejska w ciągu b. m. przeprowadziła elektryfikację przedmieścia Jerozolimka i Bołtupie. 4 ulice, szosa i cała Aleja Krzyżowa, aż do Wieczornika otrzymały światło elektryczne.

Obecnie zakończają się roboty elektryfikacyjne w Woiokumpni i Kolonii Magistrackiej, gdzie około 10 posesyj i kilka unc zostanie zaopatrzonych w oświetlenie elektryczne. (h)

HANDEL I PRZEMYSŁ.
— **Kary za handel w niedzielę.** W dniu wczorajszym policja zbadała około 70 sklepów, z których przeszło 45 handlowało. Są to sklepy żydowskie. Policja sporządziła mandaty karne. (h)

Stosownie do art. 44 statutu T-wa podaje się o powyższym do wiadomości wszystkich członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie na tydzień przed termem Walnego Zgromadzenia.

— **Zebranie Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk** odbędzie się jutro o godz. 19-ej w lokau Seminarium Polonistycznego U. S. B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym: 1. referat p. mgr. Lotii Abramowiczówny pt. „Element hezjodejski w hymnach Homeryckich”; 2. sprawy bieżące. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

WYPADKI.
— **Strzelał do siebie a zarazem trafił kolegę.** Wczoraj nad ranem przy ul. Gedyminowskiej 42 niejaki Kuntler Wilhelm, będąc w stanie pijanym usiłował odebrać sobie życie, strzelając dwukrotnie w okolicę serca. Desperat strzelając postrzelił również w rękę przyjaciela Karpinkiego, również pijanego. Kuntiera w stanie ciężkim skierowano do szpitala. Policja ustala powody samobójstwa. (h)

Walne Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich

W dniu wczorajszym odbyło się Nadzwyczajne Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, zwołane głównie z tego powodu, że po przeprowadzeniu weryfikacji członków Syndykatu, sporo osób odpadło, a tem samem zmienił się skład Syndykatu. Dotychczasowy Zarząd z p. dr. W. Charkiewiczem na czele podał się do dymisji, uważając, że nie może pełnić swych obowiązków bez dostatecznego przeświadczenia, że nadal cieszy się zaufaniem większości członków Syndykatu.

Walne Zgromadzenie uchwaliło rezygnację Zarządu, przyjmując, po czym przystąpiło do nowych wyborów.

Prezsem Syndykatu obrano dr. W. Charkiewicza (ponownie), a na członków Zarządu powołano pp.: Z. Kownacką, M. Szydłowskiego, J. Mackiewiczą, Cieszewskiego, na zastępców p: Rolickiego i Niecieckiego.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani pp. Syrewicz i Maciejewski.

Drugą sprawą omawianą na Walnym Zgromadzeniu była sprawa utworzenia Sekcji żydowskiej przy Syndykacie Dziennikarzy Wileńskich.

Jak wynika z referatu dr. W. Charkiewicza oraz dodatkowych wyjaśnień, udzielonych przez ar. S. Kodzia sprawa ta ciągnie się od lat piętnastu i mimo chęci władz Syndykatu oraz kilku uchwał Walnych Zgromadzeń nie mogła być zrealizowana z powodu nie dających się pokonać trudności.

Wobec powyższego na wniosek dr. S. Kodzia w głosowaniu imiennem ostatecznie uchwalono reasumując poprzednich uchwał Syndykatu w tej mierze, a tym samym poniechanie projektu utworzenia sekcji żydowskiej.

Wynik głosowania imiennego był następujący: na 22 głosujących 15 głosów padło za wnioskiem dr. S. Kodzia, 5 głosów przeciw, 2 osoby wstrzymały się od głosowania.

Na zakończenie Walne Zgromadzenie uchwaliło wezwać nowoobraną Zarząd do spiesznego załatwienia sprawy aplikantów, którym okres aplikacji już upłynął.

W marcu ub. r. funkcjonariusz pocztowy, obecnie zwolniony ze służby, Antoni Tomczak, stabsował 3 weksle na sumę 95 zł., podrabiając na nich podpis żyranta — swego współpracownika Franciszka Kasieczki. Fałszerstwo wykryło s. J. K. K. O. przedstawia żyranta weksle do zapłaty.

Wczoraj Antoni Tomczak zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Wilnie.

Na pierwsze zapytanie sądu, dotyczące generaliów, oskarżony kategorycznie stwierdza, że na takie rzeczy odpowiaadać nie wolno.

— A to dlaczego? — pada pytanie.

Odpowiedzią milczenie.

Zrozumiała konsternacja sędziego, nawiąkiwego zresztą do tego rodzaju niespójzianek.

Następuje odczytanie generaliów z akt sprawy, po czym rozpoczyna się czytanie aktu oskarżenia i otwiera się przewód sądowy.

— Czy oskarżony przyznaje się do winy?

— Przyznaje się do wszystkich zbrodni całego świata. Jestem nie z tej ziemi. Jestem synem szatana.

— Co oskarżony chce wyjaśnić na swoje usprawiedliwienie?

— Żadnych wyjaśnień nie dam. Chcę tylko spytać, dlaczego tak długo śpię?

Wzwany biegły lekarz-psychiatra stwierdza, na podstawie poprzedniego badania i obserwacji Tomczaka, że jest to symulacja choroby umysłowej, powstała jednak na tle psychopatycznym. Orzeka dalej, że nie ma tu miejsca zakłócenia czynności psychicznych i zmniejszenia poczuciałości w takim stopniu, by usprawiedliwiała to czyni oskarżonego. Zdaniem biegłego Tomczak, fałszując weksle i puszczając je w obieg, działał świadomie i z rozważaniem swych czynów oraz ich skutków.

Przesłuchanie w toku przewodu sądowego świadkowie stwierdzają, że podczas służby na poczcie Tomczak zachowywał się normalnie, b. lekkomyślny i rozrzućny. Ze służby zwolniono go za nadużycia pieniężne.

W trakcie rozprawy oskarżony siedział na ławie z szeroko rozwartymi oczami i rytmicznie kiwa się, ani na chwilę nie zaprzestając tego ruchu.

— Co oskarżony chce powiedzieć w ostatnim słowie?

PRZY OTYŁOŚCI

stosuje się znana SÓL MORSZYŃSKĄ lub WODE GORZKĄ MORSZYŃSKĄ. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Syn szatana całkiem po ziemsku fałszował weksle

— Nic nie chcę powiedzieć, tylko to, by ten świat był inny, kiedy mnie nie będzie.

Sąd, po dłuższej przerwie, wyznosi wyrok, skazujący „syna szatana” na 6 miesięcy ziemskiego aresztu, zawieszając mu jednak wykonanie kary, mając na względzie orzeczenie biegłego, który stwierdził, że jakkolwiek jest to objaw symulacji, jednak opartej na pewnej anomali psychicznej. (mik)

Wszepolski Złot Sokołów w Katowica (w dniach 21—29 czerwca r.) zapowiada się niezwykle imponująco. Liczba zgłoszonych do tej pory przekroczyła już ilość 50 tysięcy członków Związku Sokolstwa ze wszystkich zakątków Polski i z różnych krajów. Na zlocie będą obecni sokoli z Niemiec, Francji, Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji. Ostatnio nadeszło zgłoszenie od Związku Sokolów z Chin. Delegacja chińska w liczbie około 50 sokolów przybędzie w strojach sokolich chińskich, przywoząc z sobą

list z pozdrowieniami dla Polski od Złotego Smoka.

Sokolstwo Ziemi Wileńskiej, chcąc dać jak najszerzszym rzeszom możność zobaczenia tego imponującego Złotu, poznania pracy sokolej oraz zwieńczenia Śląska, organizuje pociąg popularny do Katowic. Z przejazdu tym pociągiem korzystają rodziny sokolów oraz sympatycy „Sokoła”.

Zgłoszenia na Złot oraz przejazd pociągiem popularnym przyjmuje się tylko do 15 czerwca r.

Cały koszt z przejazdem tam i z powrotem, z nociegami przez 3 dni, oraz wolnym wstępem na wszystkie uroczystości sokole i popisy, jak i ze zwiedzeniem hut i kopalń wyniesie 23 złote od osoby (dodat. wyżywienia — opłata 3 zł. 75 gr.).

W Wilnie zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Biuro Złotowe Okręgu (lokal Spółdzielczego Kredytowego Banku) ul. Wileńska 29 m. 3 tel. 22-24 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—14-ej i od 17—19-ej; w soboty natomiast tylko od 12—14-ej.

W Nowogródku i Lidzie zgłoszenia przyjmują Zarządy Gniazd miejscowych.

Pociąg popularny na złot „Sokoła”

Powrót Pielgrzymki Jasnogórskiej

Dziś o godz. 17 m. 25 powraca z Częstochowy Pielgrzymka Jasnogórska akademików wileńskich. Komitet Organizacyjny zwraca się do młodzieży akademickiej i katolickiego społeczeństwa Wilna z gorącym apelem o przybycie na dworzec kolejowy i powitanie wracającej pielgrzymki.

Ważna konferencja w sprawach rzemiosła

Na dzień 3 czerwca br. została zwołana przez min. Romana wielka konferencja do Warszawy w sprawach rzemieślniczych. — Konferencja odbędzie się pod osobistym przewodnictwem ministra Romana, a udział w niej wezmą przedstawiciele wszystkich izb rzemieślniczych.

Przedmiotem obrad konferencji będą najpilniejsze potrzeby rzemiosła, a przede wszystkim sprawy organizacyjne cechów, zakres ich działalności oraz ustroj, stosunek czeładników do organizacji cechowych itp. Poza tym omówione zostaną zagadnienia związane z organizacją

Uroczystości połączenia dwóch organizacyj kupieckich

Już w kwietniu zapadła uchwała, na mocy której dwa związki, a mianowicie Stow. Kupców i Przem. w Wilnie i Związek Detal. Kupców i Przem. Chrześcijan, połączyły się w jedną organizację. W dniu 30 maja odbyła się uroczystość ku upamiętnieniu tak ważnego wydarzenia, mającego dla dalszego rozwoju kupiectwa wileńskiego duże znaczenie.

O godz. 10-ej członkowie połączonych już organizacji byli na nabożeństwie w kościele św. Kazimierza. O godz. 11-ej rano w lokalu Izby Przem.-Handl. odbyło się zebranie, które zajął prezes Związku Edmund Kowalski. W swym przemówieniu podkreślił, iż organizacja Stow. Kupców i Przem. Chrześcijan jest jedną z najstarszych w Polsce i liczy około 400 lat istnienia. Stowarzyszenie to wytrzymało do dnia dzisiejszego i przetrwało się w stowarzyszenie zawodowe. Opiera się ono na setkach lat tradycji i postępuje ciągle naprzód.

Na przewodniczącego poproszono delegata rady naczelnej Stow. Kupców Polskich prezesa Grodzkie-

go z Warszawy. Po odczytaniu aktu erekcyjnego, zabrał głos wojewoda Bociński, który powiedział, że słowa zawarte w dokumencie erekcyjnym utwierdzone są dla kupców wileńskich i potomstwa i to stanowi etap do dalszej pracy dla dobra Polski. Pochodzę z tej dzielnicy, która 30 lat temu dała dowód, co potrafi Polak i że Polak nie jest gorszym kupcem niż rolnikiem. W Polsce jest aksjomat, który istnieje i istnieć powinien i który mówi, że gospodarzami byli, są i będą zawsze Polacy. Zkolei przemawiali wiceprezydent Grodzicki imieniem miasta, ksiądz z zakonu Jezuitów, prezes Mierzejewski, prezes Ślusarski, w imieniu Izby Rzemieślniczej p. Święcicki i dyr. Banku Polskiego, oddz. w Wilnie. Na zakończenie zebrania ciekawy referat p. t. „O środkach umocnienia pozycji kupiectwa chrześcijańskiego w Polsce” wygłosił dyrektor Rady zrzeszeń kupiectwa polskiego A. Czarnecki. W godzinach popołudniowych kupcy wileńscy podejmowali gości obiadem w sali Georgesa.

Wezwanie do b. Harcerzy

Zarząd Koła Harcerzy z czasów walk o Niepodległość w Wilnie, przystępując do opracowania historii skautingu na Wileńszczyźnie do roku 1921, zwraca się do dawnych harcerzy i harcerzy, którzy pracowali na Wileńszczyźnie z apelem, by zechcieli nadsyłać pod adresem Koła (Wilno ul. Podzamcze 1), swych wspomnień z pracy w harcerstwie, dokumenty i fotografie oraz by po-

dali nazwiska i adresy osób znanych im z pracy w harcerstwie na Wileńszczyźnie, wrenicie by podali nazwiska poległych harcerzy z Wileńszczyzny z dokładnym ich życiorysem i okoliczności w jakich polegli.

Wszelkie dokumenty, po wykorzystaniu, będą zwrócone.

Prosimy wszystkie dzienniki o przedrukowanie powyższego apelu.

Złóż ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej

dzień w ostatnim słowie?

SPORT

PRZYJAZD PIŁKARSKIEJ DRUŻYNY FRANCUSKIEJ

Sezon piłkarski w Wilnie powoli zaczyna się ożywiać. Ukończone zostały już mistrzostwa Wilna, które licznym zwolennikom przyniosły niemało emocji, zwłaszcza ostatni mecz decydujący Makabi — Smigły, zakończony zwycięstwem wojskowych 4:2. Wynik ten odebrał z rąk „makabistów” zagrożony tytuł mistrza Wilna. O mały włos, a mistrzostwa zakończyłyby się tragicznie. Okręg wileński w rozgrywkach o wejście do Ligi reprezentowałyby żydowska drużyna Makabi. Na szczęście tak się nie stało.

Teraz, gdy mamy już wyłonionego mistrza i oczekujemy z niecierpliwością na pierwszy rzut walk o wejście do Ligi — WKS Smigły postanowił sezon ożywić. Potoczy się pertraktacje z klubami zagranicznymi, które w Wilnie stanowią największą atrakcję. W wyniku przeprowadzonych pertraktacji sfinalizowano ostatecznie przyjazd do Wilna drużyny francuskiej na dz. 5 i 6 czerwca.

Gości z Bordeaux bez przesady można nazwać zespołem egzotycznym. W składzie ich gra jeden murzyn, dwóch arabów, dwóch wieńczyków, a resztę stanowią Francuzi.

Jaki poziom reprezentuje drużyna francuska — trudno jest określić. Mamą przed sobą liczne wyniki, uzyskane przez nią w tym sezonie. Ponieważ jednak piłkarstwo polskie utrzymywało, luźny dość kontakt ze sportowcami z zagranicy i nie znamy klasy gry przeciwników Bordeaux, nie możemy pewnie określić sposobu i jakości gry najbliższego przeciwnika wimian. Jedno jest pewne, że Francuzi reprezentują ładny styl gry i posiadają bogaty repertuar techniczny. Ponadto przewyższają nas niewątpliwie żywiołowością. Jeśli chodzi o żywiołowość, to tu najwięcej będzie miał do powiedzenia murzyn, o którym mówią, że jest wszędoyłskim diabłem.

W pierwszym dniu zmierzą się Francuzi z Makabi.

W drugim dniu z Francuzami zmierzy się Smigły. Mecz ten odbędzie się na stadionie wojskowym przy ul. Werkowskiej. Przedsprzedaż tańszych biletów rozpocznie się już we wtorek. Szczegóły będą ujawnione w afiszach.

„KONKURS POTĘGI SKOKU” W ŁAZIENKACH

W niedzielę rozpoczął się na torze hipicznym w Łazienkach międzynarodowy konkurs „Potęgi skoku”. Ciężki ten konkurs wykonany został bez błędów tylko przez 4 konie, które wobec tego przeprowadziły dodatkową rozgrywkę. W rozgrywce pierwsze miejsce zajął por. Guenter Lemme (Niemcy), 2—4 trzy te miejsca podzielił: por. Rang (Rumunia), por. Ozols (Łotwa) i por. Apostol (Kumunia), 5 — kpt. Nelke (Niemcy), 6 — 9 miejsca podzielił: por. Zachej (Rumunia), por. Tzepe-scu (Kumunia), ppor. Wołoszowski, 10—15 miejsca podzielił: por. Tudoran (Kumunia), mjr. Lewicki, por. Apostol, por. Apostol, ppor. Wołoszowski i mjr. Lewicki.

Wstęgi zdobyli: por. Tudoran, kpt. Dębski - Nehrich por. Fortunescu, kpt. Dębski-Nehrich, por. Komorowski i kpt. Karpiński (Rumunia).

Zawody odbyły się przy pięknej pogodzie, gromadząc ponad 5.000 widzów.

„KONKURS ŁAZIENEK”

Bezpośrednio po konkursie „potęgi skoku”, rozegrany został w konkurencji międzynarodowej „Konkurs Łazienek” dla pań i jeźdźców cywilnych. Wyniki tego konkursu notujemy:

1) Strzeszewski na Rysiu, 2) Grabianowski na Latawcu, 3) Strzeszewski na Banzaju 2, 4) Zwierzchowska na Urwisie, 5) Brabec na Nababie, 6) Strzeszewski na Bartku, 7) Skupinska na Carycy, 8) płk. Kömmel na Monologu.

Wstęgi honorowe zdobyli: p. Pate, por. Lemme (Niemcy), Osserowa, Osser, Remiszewski i dr. Fortunescu (Kumunia).

IX ZAWODY BALONOWE O PUHAR IM. PŁK. WANKOWICZA

W dniu wczorajszym o godz. 18-jej wystartowały z Torunia balony biorące udział w IX Krajowych Zawodach o Puchar im. płk. Wankowicza.

Balony startowały w odstępach 2 minut. Pierwszy odleciał balon „Lwów”, 2) „Legionowo”, 3) „Mościce”, 4) „Łódź”, jako piąty wystartował balon „Sanok”, który w roku ubiegłym zajął pierwsze miejsce z załogą: pilot Kobyłański, pom. inż. Ku-

bica, 6) Mazowsze”, 7) „Syrena” 8) „Gryf”, 9) „Katowice”, 10) „Pomorz” 11) „Hel”.

Cały dzień wczorajszy był bezwietrzny, tak że obawiano się, że balony będą mogły lecieć jedynie do określonego celu. Jednakowoż pod wieczór powiał lekki wiatr z kierunku południowego, tak, że wszystkie balony obrały kierunek północny, lecąc w kierunku na Grudziądz. Warunkiem zdobycia pierwszego miejsca jest przebycie najdłuższej trasy, jednakowoż w granicach państwa.

Startowi balonów i dalszym imprezom przyglądały się kilkutyśne tłumy. Zawodom sprzyjała piękna pogoda.

POLSKI MEETING LOTNICZY

Wczoraj w Bukareszcie odbył się na lotnisku cywilnym Baneasa polski meeting lotniczy, na którym eskadra lotnicza studentów polskich przeprowadziła kilka udanych lotów pokazowych na samolotach RWD i zybrowcu.

Nowości wydawnicze

Ks. mgr. Jan Fondaliński: Koedukacja w świetle współczesnej psychologii. Poznań 1936. Kultura Katolicka t. XIV. Nakładem Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej. Str. 303. zł. 5.

Tenże: Koedukacja w przyszłym liceum. Referat wygłoszony na II Studium Katolickim w Wilnie (28.VIII — 1.IX 1936). Nadbitka z książki zbiorowej: Katolicka myśl wychowawcza, Poznań 1937, Nakładem Naczelnego Instytutu Akcji Katol. str. 498—521.

Książka zacytowana podaje zwięzły, istotny i gruntowny stan sprawy w tytule zaznaczonej. Są przytoczone zdania autorów naszych i zagranicznych pro i contra i to z całym obiektywizmem. To też każdy po przeczytaniu dokładnie zorientuje się w tej dziedzinie. Najważniejsze jednak jest silne i wprost plastyczne uwypuklenie argumentu przeciwkoedukacyjnego polegającego na tym, że koedukacja i konstrukcja (wspólne kształcenie obu płci) są sprzeczne z psychologiczną naturą płci żeńskiej. To najbardziej przekonuje. Przekonuje czytającego tym bardziej, że wykazuje, że ruch przeciwkoedukacyjny reprezentowany przez pedagogów szczerze katolickich nie jest jakąś abstrakcją i przesadą, lecz jest oparty na zdrowych i naturalnych podstawach psychologicznych. Występuje także ta książka przeciw niezdrowemu i niezasadniemu wzajemnemu poniżaniu jednej płci przez drugą; każda płć ma swoje zadania społeczne i indywidualne i intelektualne zainteresowania w swoim zakresie równie ważne i równorzędne, jakkolwiek nie takie same, a dopiero ich zgodne działanie i współzycie daje dobre samopoczucie indywidualne i społeczne dodatnie wyniki.

Teatr i muzyka

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Berardyńskim. Dzisiaj i jutro o godz. 8.15 piśnach zintonych powtórzenia sztuki „Jutro niedziela” w wykonaniu premierowej obsady zespołu.

W piątek wieczorem o godz. 8.15 ukaże się nowa premiera, świetna komedia włoskiej „półki autorskiej” Capo i Rossato „Zabiję ją” w przekładzie Zofii Jachimieckiej.

— Teatr Miejski na Pohulance — wystąpi również z premierą w środę bieżącej tygodnia dnia 2 czerwca wieczorem, lekkiej, pełnej komedii „Od wieczora do poranka”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Ostatnie przedstawienie sezonu. Dziś po cenach od 20 gr. do 2 zł. grana będzie swojska krotkochwila W. Rapackiego „Ja tu rządzą” z aktualnymi wkładkami, w których: projekt pomnika Adama Mickiewicza, chór rewersów, arje M. Wawrzakowicza oraz balety są gorąco oklaskiwane.

— Gościna zespołu opery warszawskiej. Zainteresowania jakie wywołała zapowiedź występów artystów opery warszawskiej pozwala wróżyć, że 4-go czerwca „Cyrylik Sewilski”, 5-go czerwca „Trawiata” będą miały wyjątkowo powodzenie.

Z za kotar studio

KTO WYGRAŁ MILIONJI

dowiedzą się radiosłuchacze przez radio
Dn. 31 maja nastąpi ostatnie ciągnięcie Loterii Państwowej w którym padnie główna wygrana — milion złotych. Polskie Radio o godz. 8.10 nada na wszystkie rozgłośnie transmisję z gmachu Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej, dzięki czemu słuchacze całej Polski będą się mogli dowiedzieć kto został posiadaczem wielkiej fortuny.

500 LAT GOŚCINNOŚCI POLSKIEJ

Felietony radiowe Wasylewskiego.
W okresie letnim wprowadza program radiowy nowy dział ciekawych i atrakcyjnych ujętych felietonów obyczajowych, które nadawane będą w poniedziałek o godz. 16.45. Rozpocznie je cykl w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego, traktujący o godności w dawnej Polsce, składający się z trzech felietonów. Pierwszy z nich nadany zostanie dn. 31 maja. Obyczajność towarzyska i gościnność w Polsce w ciągu wieków uległa znacznym ewolucjom, o czym można się dowiedzieć z dawnych pamiętników. Krótki zarys tej ewolucji, obfitujący w bardzo zasadnicze przełomy, jak np. od gościnności sarmackiej do francuskiej, będzie tematem trzech prelekcji Wasylewskiego.

NOWELA W PIĘCIU CODZIENNYCH ODCINKACH dla radio słuchaczy.

Polskie radio realizując program letni wprowadza z dniem 31 maja nowelę, czytane przez radio w odcinkach codziennych, stałe o tej samej godzinie. co zapewni słuchaczowi ciągłość opowiadania. Od poniedziałku dn. 31 maja do piątku dn. 4 czerwca stałe o godz. 21.45 odczytywana będzie opowieść Kaczkowskiego pt. „Bitwa o Chorożankę”. Opowieść ta zyskała w swoim czasie autorowi szeroki rozgłos. Niepospolite zalety: plastyka, życie, język odtwarzający świetnie temperamenti i dusze postaci — ukazały w młodym autorze wybitnego artystę.

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 31 maja 1937.

6.15 Pieśń majowa z wieży Mariackiej. Muzyka z płyt. Audycja dla szkół. 8.10: Ciągnięcie miliona — transmisja z Gmachu Loterii. 11.30: Audycja dla szkół. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Coś wesołego o krótkofalarstwie — audycja wesoła. 12.25: Orkiestra mandolinistów. 13.00: Muzyka popularna. 15.00: Różne instrumenty. 15.10: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15: Odcinek prozy. 15.25: Muzyka rozrywkowa. 15.45: Wiadomości gospodarcze. 16.00: Nicco o ryżu ze śmietną — więcej o ryżu bez niej — pog. 16.15: Pieśni regionalne z Polesia. 16.45: 500 lat polskiej gościnności — felieton. 17.00: Koncert solistów. 17.50: Polskie sieci na Atlantyku — pog. 18.00: „Drogi w Nowogródzynie” — pog. 18.10: Zakonczenie „wedrówek muzycznych”. 18.45: Rezerwa dla wiadomości sportowych. 18.15: Pogadanka aktualna. 19.00: Audycja strzelecka. „Do obozu po zdrowie”. 19.40: Sport i natura — pog. sportowa. 19.50: Wiadomości sportowe. 20.00: Muzyka rozrywkowa. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: Muzyka taneczna. 21.45 Bitwa o Chorożankę opowiadanie Zygmunta Kaczkowskiego. 22.00: Recital śpiewaczy Flory Moulart-Maes. 22.35: Rimskij Korsakow — Kaprys hiszpański. 22.50: Ostatnie wiadomości dziennika radiowego.

W. G.

Ujęcie rabusia w masce, sprawcę napadu w N. Wilejce

W ostatnich dniach na górze Zamkowej w N. Wilejce oraz na wzgórzach Belmontu dokonano kilku napadów na kobiety.

Wobec tego urządzono na górze Zamkowej zasadzkę. W pewnej chwili do kobiety, będącej w porozumieniu z policją podszedł osobnik w masce i usiłował zmusić do wydania gotówki. Na alarm przybyła policja, która rabusia ujęła. Okazał

się nim Jan Mackiewicz, mieszkaniec wsi Grygajki gm. mickińskiego. h

Zwierzost-n wii nszczyzny

Według źródeł Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie, zwierzostan w lasach północno - wschodniej Polski obliczony jest następująco. szaraka 32.000, bielaka 8.000, saren 2.800, wilków 800, dzików 500, łosiów 80, rysiów 80, bobrów 40.

Polskie Kino Światowid
Dziś po raz pierwszy w Wilnie komedia reżyserii Kero'a Lamacza
„ROZWÓD Z PRZESZKODAMI”
w rol. gł. **Anny Ondra, Hans Soehner i Adela Sandrock**
Nowe pomysły! Humor! Dowcip! Temperament
Nad program atrakcje

Mieszkania i pokoje
POKÓJ słoneczny, czysty z wygodami i niekierującym wejściem do wynajęcia od zaraz. Portowa 28—2. 1033—3

Letniska
LETNISKO koło Werek, przepiękna miejscowość sosnowy las, rzeka, plaża, kajaki, łódki, tenis, siatkówka itd. Komunikacja statkiem lub autobusem. Odjazd z pl. Orzeszkowej 20 min. z Wilna. Oddaje się pokoje z całodz. utrzymaniem Poczta Jeruzolimka, kolonia Zgoda, willa „Uroczą” Zajczkowska.



Defilada najlepszych artystów. Wasz ulubieniec
HELIOS Bogda, Brodzisz, Sieniński, Orwid, Fertner
w kapitalnej komedii sportowej
„PAN REDAKTOR SZALEJE” Balet opery warszawskiej
Sport. Piosenka. Taniec. Humor. Dowcip. Nad program: Aktualia

Praca poszukiwana
PILNOWANIA MIESZKANIA, do dzieci, lub do posługi przy małej rodzinie poszukuje starsza osoba. Rekomend. b. dobre. Mostowa 3 (sklep spoż.) lub zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.” dla M. W. (3)
SIOSTRA z długoletnią praktyką szpitalną i prywatną przyjmuje dżury oraz wykonuje wszelkie zabiegi. Poważne referencje. Wilno, ul. Wilkomierska 3 m. 8 vis a vis kościoła św. Rafała. —3
INTELEKTUALNA osoba poszukuje posady gospodyni, zna dobrze kuchnię, może samodzielnie zająć się domem. Chętnie zajmie się dziećmi, albo jako ochmistrzyni w majatku. ul. Bakszta 11 m. 5, od 11 g. (5)

Nauka
INSTYTUT GERMANISTYKI Z-k św. Michałski Nr. 10 m. 2 (obok Kuratorium Szkoł).
KONWERSACJI francuskiego udzielić wzajemian za letnisko. Zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.” sub „Nauczycielka”. 1027—2
Pomóżmy bliźnim!
MIŁOSIERDZIU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-giem uczącym się dzieci o dopomożenie wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. św. Wincentego a Paulo. Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego”

Praca zaofiarowana
SŁUŻĄCA z dobrym gotowaniem potrzebna od zaraz na wyjazd. Mickiewicza 7—3.

Kupno i sprzedaż
B. ŁADNA POSESJA 2 domy, ogród duży, część owocowy, z powodu wyjazdu do sprzedania, można częściowo. ul. Popowska 26 — 7. 1020—4
OWOCARNIA - SODOWIARNIA w dobrym punkcie do sprzedania. Wileńska 11, Rymaszyna. 1043—3
SKLEP NABIAŁOWY w dobrym punkcie sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Adres w admin. „Dzien. Wil.” 1040—2
FLANSE pomidorów i bratków, z powodu większej ilości, sprzedaje się po cenie okazyjnej. Ul. Słomianka 9-a m. 1 (po Kalwaryjskiej). u Hajdamowicza.
MOTOR o sile pół konia 385 obrotów na minutę na stały prąd, mało używany do sprzedania. Wilno, Mostowa 1. 3

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRÉNUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lin.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoosp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lin.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia syfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzeżenie: sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

